

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 16 (258)

NIEDZIELA 19 KWIETNIA 1964

Rok VI

Wystąpienie Prymasa Polski

### OBRONA CZŁOWIEKA WOBEC GROŹBY TOTALNYCH USTROJÓW

Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski wystąpił w obronie osobistej godności człowieka zagrożonej przez totalne państwo, w nauce wygłoszonej onegdaj w kościele św. Anny w Warszawie — jak doniosła agencja Reutersa.

Ks. Prymas przemawiał w przepelnionej świątyni. Była to druga nauka z cyklu poświęconego encyklice „Pacem in terris”. Kardynał zajął się omówieniem zagadnienia praw człowieka.

„Człowiek nie jest numerem — mówił Prymas. Nie wolno nim dysponować bez oglądania się na jego wolę, nie jest on środkiem do celu”. Człowiek nie może się wyrzec swej osobowości, ani nie wolno mu jej odmawiać, jak to się dzieje w próbach zaprowadzenia „wtórnego niewolnictwa”.

Wysiłki totalnych ustrojów by znieść osobistą godność człowieka są skazane na niepowodzenie, ponieważ zapoznają wrodzone cechy człowieczej natury.

Cytując encyklikę papieża Jana XXIII Prymas powołał się na ONZ o Prawach Człowieka z r. 1948 i ostrzegł, że należy czuwać, bo te podstawowe prawa uchwalone 15 lat temu są zagrożone.

Wśród praw przysługujących człowiekowi kard. Wyszyński wymienił prawo do swobodnego wyznawania religii i prawo do emigracji. Wolność od religii — mówił — nie może oznaczać wolności od religii; to ostatnie ujęcie jest sloganem za którym kryje się organizowanie kampanii dla usunięcia religii.

W odniesieniu do prawa emigracji wyjaśnił, że człowiek, który jest obywatelem swego państwa jest także członkiem ogólnoludzkiej rodziny i ma prawo, jeśli chce, układać sobie życie w innych krajach. Mogą istnieć powody dla ograniczenia emigracji, ale nie wolno bezwzględnie odmawiać prawa emigracji, ponieważ państwo staje się więzieniem.



## Konieczność wznowienia walki z religią

### UCHWAŁA PARTIA KOMUNISTYCZNA

Prasa w Warszawie, na hasło dane w ubiegłym tygodniu przez „Życie Warszawy”, przypuściła atak na Kościół, oskarżając o twarcie biskupów polskich o „opór władzy”. Korespondent londyńskiego „Times’a” ocenia ten ton prasy rządowej jako „nową i poważną zapowiedź iż stosunki między Kościołem katolickim i władzami rządowymi w Polsce wechodzą w nowy okres napięcia i zadrażnienia”.

Ta prasowa kampania rozpętana teraz w Polsce, zbiega się z ogłoszonymi przez moskiewską „Prawdę” uchwałami partii komunistycznej o „konieczności wznowienia walki z religią”.

W Polsce zapoczątkował tę akcję obecną Wiesław Mysłek uchodzący za rzecznika rządu w sprawach religii.

Po pierwsze zarzuca on biskupom polskim, że sprzeciwiają się kontroli państwa w pozaszkolnym nauczaniu religii. Tak zwane punkty katechetyczne są „obstawione jak murem” — mówi Mysłek, i „ich skontrolowanie jest niemożliwe”. Toteż Mysłek domaga się, żeby biskupi wydali prośbaczem zarządzenie umożliwienia kontroli.

Zakonnice i zakonnicy zdaniem tego pisarza nie powinni mieć prawa nauczania, gdyż nie mają do tego kwalifikacji, jako ludzie odcięci od normalnego życia. Autor nadto obwinia zakonników, że wszelkie demonstracje polityczne biorą swoje źródło w klasztorach. „Tu podburza się ludzie do nietolerancji i fanatyzmu” — pisze Mysłek.

Autor mówi, że na mocy układu nauka religii miała się odbywać w 16.000 parafii w Polsce po dwie godziny jednorazowo i nie miano uczyć niczego więcej, tylko religii. A obecnie obok religii uczy się również historii Polski, literatury i wielu innych przedmiotów w ujęciu katolickim i te lekcje są otoczone murem tajemnicy, co uniemożliwia ich kontrolę.

Autor mówi w imieniu władzy rządzącej, że ten stan rzeczy jest niedopuszczalny i w wyniku „oporu władzy” — władza jest zmuszona działać „energicznie i bezkom-

promisowo”. Ocenia się to jako zapowiedź nowych konfliktów między rządem i hierarchią.

Równocześnie w Rosji zaczęła się kampania „wykorzenienia przesądów religijnych” w oparciu o wytyczne, opracowane przez Komitet Centralny Partii.

### POZYTYWNE OBRADY

Federacja Europejska Polskich Kombatanów upadła na genialną myśl organizując w Paryżu Konferencję Okrągłego Stołu w dniach od 4 do 6 kwietnia br.

Co to jest Konferencja Okrągłego Stołu?

Okrągły stół, to tylko symbol, który ma oznaczać, że nie ma pierwszych ni ostatnich miejsc. Wszyscy uczestnicy są równi. Żaden tytuł nie daje uprzywilejowanej pozycji. Każdy głos ma ten sam ciężar gatunkowy i każdy z obecnych może zabrać głos.

Jak wspominaliśmy na łamach naszego pisma celem konferencji była próba wypracowania polskiej koncepcji politycznej na tle rozwoju ruchów integracyjnych w Europie. Na konferencji obecne były osoby reprezentujące różne opinie niepodległościowe Emigracji. W zamiarach bowiem organizatorów tkwiło przekonanie, że z swobodnej wymiany poglądów może wyłonić się pewna wspólna koncepcja.

W konferencjach brali udział specjaliści zagadnień politycznych tej miary jak red. Kudlicki, prezes Ciołkosz, red. Bregman, red. Wilk i wielu innych. Tak referaty jak i dyskusja stały na bardzo wysokim poziomie. Analiza sytuacji stworzona w Europie z odradzającym się nacjonalizmem i rewizjonizmem ze strony Niemiec z jednej, a imperializmem sowieckim z drugiej strony — była dosadna i pragmatyczna.

Bardzo pociesającym jest stwierdzenie, że odrębne emigracyjne ośrodki polityczne w wszystkich zasadniczych sprawach są zgodne i mają wspólną linię działania. Trzydniową konferencję zakończył cocktail z wybitnymi gośćmi francuskimi, amerykańskimi i prasą zagraniczną.

Spodziewamy się, że z niektórymi referatami będziemy mogli zapoznać naszych czytelników.

FP 2433

## «...żeby Pan Jezus się nie smucił»

Stosunek dziecka do Boga i spraw nadprzyrodzonych określają te same nastawienia, które charakteryzują i inne rodzaje przeżyć w tym okresie życia. Wewnętrzne trudności, poszukiwanie ostatecznej przyczyny, myślowe przypuszczenia, jakie dojrzałemu człowiekowi wskazują drogę do Najwyższej Istoty, nie są dziecku znane. Ono tkwi całkowicie w teraźniejszości: w radościach lub bólu chwilowym, toteż nie rozmyśla i nie rozważa swego stosunku do Boga.

Pojęcia dzieci o Bogu są natury zmysłowej. Bóg jest daleko w niebie, trudno się do Niego dostać, ale gdy się głośno mówi, śpiewa, to Pan Bóg słyszy. Trzy i półletni Marek wyraża nie tylko zdziwienie ale i powątpiewanie, czy Pan Bóg słyszy modlitwę pewnej pani, która kłęczy w kościele i o której mamusia mówi, że się modli. Wszak on co dzień głośno odmawia swój paciorek za mamą. Wyjaśnienia, że Pan Bóg słyszy nawet i najcichszy szept, nie zadowalają w tym okresie życia, gdyż Marek już jako czteroletni chłopiec po powrocie z niedzielnej Mszy św. robi uwagę: „No, dziś to Pan Bóg słyszał, bo ludzie głośno śpiewali w kościele”.

Mieszkańcy nieba pozostają względem siebie w tym samym stosunku, co i mieszkańcy ziemi i mają te same potrzeby, co oni. Toteż często spotykamy się z objawami wzruszającej tkliwości na widok Bożego Dzieciątka, które w samej koszulince leży w zimnym kościółku, podczas gdy trzyletnia Stefunia ma ciepły paltocik, kalosze i rękawiczki. Dlatego po odwiedzinach żłobka Stefunia prosi rodziców o kupienie kofderki dla Bożej Dzieciny i dopiero wtedy się uspokaja, gdy tatuś kupuje w najbliższej aptece paczkę waty na kofderkę i wręcza ją panu, co zapala świecę.

A jednak w zasięgu tej czysto antropomorficznej (na podobieństwo ludzkie) wiedzy o Bogu zajmuje On miejsce specjalne, bo może więcej dokonać niż sam tatuś, który „wszystko umie”. Bozia może zrobić jeszcze więcej niż tatuś. To Bozia sprawiła, że na ziemi są lasy i rzeki, łąki, góry, morze i gwiazdy. Bozia zna najskrytsze myśli, o których mamusia jeszcze nie wie. Gdy Jaś zjadł cukierek przeznaczony dla młodszego Jurka, to chociaż mamusia tego nie widziała, Jaś wie, że zrobił źle. Bozia sprawiła, że pod fartuszkami serduszko zabiło mu mocno, gdy cukierek kładł do buzi, a na korytarzu rozległy się dobrze znane kroki. Całą przygodę Jaś opowiedział mamie przy wieczornym paciorku i dodaje „teraz już serduszko nie puka, uderza ono wtedy mocno, gdy się jest niegrzecznym”.

Ponieważ dziecko przeżywa świat na swój sposób, dlatego najdonioślejsze święta religijne mają obok religijnego znaczenia jemu tylko znane wartości. To św. Mikołaj przynosi i ustawia przy łóżeczku zabawki. Choć czasem zostawi różeczkę, to jednak wieczorem, gdy się przeprosi babunię, zje grzecznie kaszkę i złoży obietnicę poprawy, to dobry staruszek kończąc całodzienną wędrówkę po ziemi jako zadatek zgody wyjmie coś jeszcze ze swego worka i na stoliku zostawi.

Zakres dziecięcej wiedzy religijnej bardzo znacznie rozszerzają nie tylko święta, ale i obrzędy liturgiczne, jak: święcenie, uroczyste procesje, chrzest, śluby, pogrzeby. W dziecięcym życiu udział w ceremoniach pogrzebowych nie należy do rzadkości. Tajemnica śmierci niejednokrotnie znaczy swe tragiczne piętno na bezchmurnym życiu dziecka, które zgodnie z objaśnieniem dorosłych pojmuje śmierć jako przejście do nieba, do Bozi. Dlatego też niefrasobliwość myślenia dziecięcego, niefrasobliwość oparta o niezachwianą wiarę do wiedzy dorosłych nie widzi w przejściu do nieba powodu do smutków, jaki okazuje otoczenie wobec śmierci. Nie tylko święta z Lisieux jako trzyletnia dziewczynka życzyła swej mamusi śmierci, aby poszła do nieba, ale wiele dzieci zarzuca swe matki niepokojącymi dla nich pytaniami w rodzaju: „A jak ja będę umarły, czy też pójdę do nieba”?

Dziecko w swej bezpośredniej ekspresywności nie zna niechęci, ani zakłopotania w obcowaniu z Bogiem na modlitwie. Skoro Panu Bogu należy wszystko mówić, to do codziennych i dobrze wyczynionych słów paciorka dorzuca się wyznania radości lub powierza swe troski i potrzeby z najgłębszą wiarą, że jednych się uniknie, a drugie zapewni. Pięcioletni Zbyszek wykrzykuje ra-

dośnie w modlitwie wieczornej „dzisiaj wujek przyniósł mi całe pudełko cukierków”. Półletnia Betka, której babunia robi wy-mówki za nieporządek tłumaczy, że to wcale niełatwo pamiętać o zwykłych potrzebach i dodaje: „a czy Bozia zawsze miała suche majteczki?”

Te dziecięce wyznania, choć dalekie od modlitw dorosłych, wyrażając charakterystyczną dla tego okresu radość, ufność, bezpośredniość i żywość przeżyć, podsunęły Prusowi wzruszający motyw modlitwy Psujaczka, modlitwy, która jedna jedyna w całym potężnym państwie faraona dotarła do progów boga Amona.

Dziecięca uczuciowość ekspresywna, która wyraża się w modlitwie i pogłębia w miarę wpływów wychowawczych, jest również podstawą i początkiem do pracy dziecka nad sobą.

O wpływie wychowania na religijność dziecka jeszcze pomówimy, dziś dla potwierdzenia tej spontanicznie rozwijającej się potrzeby do samowychowania podam przykład z życia kilkoletniej Mysi.

Dziewczynka widziała na spacerze w górach, w przydrożnej kapliczce figurę fraszobliwego Chrystusa, figurkę, jakich wiele stoi na naszych rozdrożach. Mysia ukłękła obok babuni i przypatrując się realistycznie odtworzonej postaci, pyta „dlaczego Pan Jezus ma takie rany?” Babunia objaśnia, że Pan Jezus cierpi, bo dzieci bywają niegrzeczne i ty też często jesteś nieposłuszna. Dnia tego domownicy zauważyli wysiłki Mysi, której nie trzeba było przynaglać do jedzenia, ani strofować w czasie zabawy z młodszą Haneczką. Tajemnica zachowania Mysi wyjaśnia się wieczorem. Mysia po skończeniu paciorka szuka potwierdzenia swoich zwycięskich wysiłków w zachowaniu: „Babuniu, prawda, że byłam dziś grzeczna?” Tak byłaś. „To dlatego babuniu, żeby Pan Jezus się nie smucił”.

Doc. Dr Władysława MIELCZARSKA

## EWANGELIA

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

(według św. Jana 16, 16-22) — niedziela 19 kwietnia

Już niezadługo, a nie będziecie mnie oglądać i znowu niedługo, a ujrzycie mnie: bo idę do Ojca. Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to ma znaczyć, co mówi do nas: Niedługo, a oglądać mnie nie będziecie i znowu niedługo, a ujrzycie mnie, oraz że idę do Ojca. Mówili tedy: Co może oznaczać „niedługo”. Nie wiemy o czym mówi. I poznał Jezus, że go zapytał chcieli, i rzekł im: O to pytacie się między sobą, żem powiedział: Niedługo, a oglądać mnie nie będziecie, i znowu niedługo, a ujrzycie mnie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie wesołił. A wy smucić się będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni. Niewiasta, gdy rodzi, boleje, bo nadeszła jej godzina, ale gdy porodzi dziecko, już nie pamięta swego ucisku z radości, że się człowiek na świat narodził. Tak i wy: teraz się wprawdzie smucicie, ale znowu was zobaczę, i będziecie sięadować serce wasze, a radości waszej nikt wam nie odbierze.



# PRASA FRANCUSKA O CERKWI ROSYJSKIEJ

POGADANKA RELIGIJNA WYGŁOSZONA NA FALACH RADIA

W związku z Soborem, ruchem zjednoczenia chrześcijan i spotkaniem Papieża z Patriarchą Athenagorosem — zainteresowanie Kościołami prawosławnymi we Francji jest tak wielkie, że wiadomości jakie prasa ostatnio podała o prześladowaniu Cerkwi Rosyjskiej są jakoby uderzeniem obuchem w głowę. Chyba za wyjątkiem jedynej „Humanite” — wszystkie dzienniki francuskie — poświęciły sporo miejsca temu prześladowaniu religii w Rosji.

Rozpoczynając szereg artykułów na ten temat — dziennik „La Croix” pisze: „Drukujemy te artykuły — świadomi, że nie wolno nam milczeć gdy podstawowe wolności ludzkie, takie jak wiara i wyznawanie wiary w Boga są zagrożone lub atakowane w nierównej walce. Jeżeli bowiem zasady wolności i tolerancji wymagają — abyśmy dopuścili istnienie myśli bezbożniczej, nawet wojującej z religią — to sprawiedliwość i prawo, z takim samym rygorem domagają się, aby ci, którzy wierzą — mogli się bronić tymi samymi środkami oraz wyrażać się z taką samą wolnością jak ich przeciwnicy. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Komuniści sami się chwalać, że zdusili wolność bronięcia i wolność szerzenia religii”.

Ktokolwiek, w obliczu tej rzeczywistości w dalszym ciągu chciałby siebie zwodzić a innych okłamywać, że współistnienie religii i komunizmu jest możliwe, że Papież i Kościół mylą się gdy co innego twierdzą — niech dokładnie przeczyta i rozważy to co na ten temat mówi Hlyczew, Sekretarz Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, od spraw ideologicznych. Może jemu uwierzą — gdy autorytet Kościoła im nie wystarcza.

Właśnie, dla tego rodzaju ludzi pisząc, „La Croix” zaznacza, że bierze wszystkie swoje informacje z prasy i przeglądów sowieckich, a przede wszystkim z wypowiedzi samego Hlyczewa, tego który jest odpowiedzialny za czystość ideologii komunistycznej i nadaje ton stosunkowi komunizmu do religii. Najlepszym źródłem informacji nie pozostawiającym żadnych wątpliwości jest właśnie referat Hlyczewa wygłoszony na sesji Komisji Ideologicznej, która miała miejsce w Moskwie 25 i 26 listopada 1963 r.

## Cydzien Boży

- NIEDZIELA — 19 KWIETNIA  
Trzecia po Wielkanocy  
Św. Tymona
- PONIEDZIAŁEK — 20 KWIETNIA  
Św. Agnieszki, Mariana
- WTOREK — 21 KWIETNIA  
Św. Anzelma
- SRODA — 22 KWIETNIA  
Św. Sotera i Kajusa
- CZWARTEK — 23 KWIETNIA  
Św. Wojciecha, św. Jerzego
- PIĄTEK — 24 KWIETNIA  
Św. Fidelisa
- SOBOTA — 25 KWIETNIA  
Św. Marka Ewang., św. Stefana

We wstępie do tego referatu Hlyczew wyraźnie mówi, że eliminacja wszystkich wierzeń religijnych w Rosji — jest „warunkiem” bezwzględnie koniecznym do budowy komunizmu”. Bez tego komunizmu budować nie można. „Nasza partia — mówi Hlyczew — wierna wskazówkom Lenina — zawsze w czynny sposób walczyła z religią”. Obecnie walka ta weszła w ostatnie stadium i jest prowadzona na całym froncie. „Współistnienie religii i komunizmu — mówi Hlyczew — jest niemożliwe. Jakkolwiek — mówi on — widoczne jest, że Kościół zmienia swój stosunek do wiedzy, do moralności socjalistycznej, do zagadnień społecznych — to jednak wszystkie te wysiłki przystosowania się religii i odnowy, nie wyłączając Soboru, są niczym innym jak manewrem „wierzących”, którzy są narzędziem „dywersji ideologicznej” na pasku „imperialistycznej propagandy”. Nie mniej — „musimy przyznać — dodaje Hlyczew — że akcja teologów zmierzająca do modernizacji Kościoła i udział duchownych w akcji na rzecz pokoju — wzmocniły pozycję Kościoła”.

Dla wszystkich, którzy siebie i innych zwodzą, że na zasadach lojalności można dojść do współżycia, a nawet współpracy komunizmu z religią — to co Hlyczew mówi na temat stosunku komunizmu do religii w Rosji — powinno mieć swoją wymowę. Nieduznacznie, a nawet z goryczą stwierdza on, że lojalne stanowisko Kościoła do rządu niestety doprowadziło do wzmocnienia jego wpływu na wierzących i stworzyło teren sprzyjający szerzeniu ideologii religijnej. Ponieważ religia zawsze żeruje na wszelkiego rodzaju nieszczęściach, dlatego wykorzystwała w Rosji cierpienia powstałe na skutek drugiej wojny światowej — aby ożywić i wzmocnić swoją działalność. To powinno być wywołać natychmiastową i tym bardziej gwałtowną reakcję antyreligijną — wywodził Hlyczew. Tymczasem, niestety, po wojnie, walka z religią w Rosji prawie że ustala. Dopiero dekret Chruszczowa z 10 listopada 1954, potępiający błędy stalinowskie, a między nimi również błędy dokonane w walce z religią — należy uważać jako datę wznowienia kampanii przeciw religii.

Toteż w ostatnich latach — potwierdza Hlyczew — leninowskie zasady dotyczące rozdziału Kościoła i spraw kultu od państwa, zostały przywrócone w całej surowości, — a członkowie Kościoła pozbawieni tych przywilejów i względów jakie im przyznano wbrew prawu. Jeżeli z ust Hlyczewa dowiadujemy się, że sytuacja Cerkwi jest

jeszcze na marginesie jakiegoś prawa — to również on nas poucza, że sekty jak na przykład Świadkowie Jehowy i Prawdziwi Chrześcijanie Prawosławni — oraz inne obrządki — jak na przykład Unici, — są po prostu wyjęci spod prawa.

Doskonale znamy tragiczny los Unitów na wschodnich ziemiach polskich zagarniętych przez Rosję. Wiemy w jak potworny sposób Kościół Unicki na tych ziemiach został zlikwidowany. Jednak Hlyczew poucza nas, że w tym samym czasie gdy Adżubiej odwiedzał Jana XXIII, gdy Chruszczow posyła telegramy i orędzia do Pawła VI, gdy tyle się mówi o zjednoczeniu Chrześcijan, gdy przedstawiciele Cerkwi zasiadają jako obserwatorzy na Soborze — w tym samym czasie ei z Unitów, którzy nie wyrzekli się łęczności z Papieżem i Kościołem Katolickim — są na terenie Rosji po prostu wyjęci spod prawa.

Bez względu na to w jaki sposób walka z religią musi być prowadzona, aby była skuteczna — „trzeba z naciskiem podkreślać — mówi Hlyczew — że religii i komunizmu nie można pogodzić. Religia bowiem jest nie tylko pasożytem i błędem — jak to myśleli materialści francuscy XVIII-go wieku. Religia jest nieszczęściem dla jednostki i źródłem nieszczęścia dla społeczeństwa”.

Swego czasu, grupa progresistów francuskich pisała na temat Kościoła w Polsce. Pytając o ich źródła informacji, ktoś powiedział do nich „Przypuszczam, że aby tego się dowiedzieć — Panowie kontaktowali się chyba z kancelarią ks. Prymasa Polski?” — Co? U ks. Kardynała? Przecież to byłoby nieobiektywne. Jeżeli ta odpowiedź nawet komentarzy nie potrzebuje — to jedno zostaje do powiedzenia. Jeżeli nauka Kościoła o stosunku religii do komunizmu nie jest obiektywna — to chyba Hlyczewa o to nie posądzą.

Dlatego do jego referatu trzeba odesłać wszystkich potowiczych katolików, tak zwanych postępców czy patriotów, objętnie czy te we Francji czy w Polsce — tych, którzy z uporem siebie zwodzą a innych okłamują, że religię i komunizm można pogodzić.

Nie dziwię się, że Kościół i Biskupi nie są dla nich autoryterem. Jednak może przynajmniej uznają autorytet Lenina, Chruszczowa i Hlyczewa w tej sprawie. Może narzecze uwierzą, gdy z ich ust usłyszą, że komunizm z religią nie można pogodzić. ...Chociaż — nie wiadomo... może i teraz jeszcze odrzekną — że jednak oni... lepiej wiedzą.

# Z E Ś W I A T A

## O przywrócenie wolności Polakom w Rosji

W Montrealu odbył się zjazd Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych. Z okazji zjazdu odbyła się uroczysta akademicka, na której przyjęto następującą uchwałę:

„Polacy, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, postanawiają wyrazić armiom: Kanadyjskiej, Stanów Zjednoczonych i narodów alianckich głęboką wdzięczność za ich wyzwolenie, dziękując Opatrzności za odzyskanie wolności i możliwości życia obecnie w kraju, w którym godność ludzka jest pojęciem pełnym treści.

Zebrani pragną jednocześnie zwrócić uwagę tych rządów i całego świata na to, że jeszcze dziś, pomimo upływu tylu lat od końca wojny, są kraje, w których cierpią ludzie w obozach koncentracyjnych i przymusowej pracy, są kraje, w których wolność jednostek nie istnieje.

Protestując najgoręcej przeciwko temu stanowi rzeczy, zebrani postanawiają prosić rząd Kanady, aby zwrócił się do rządu Rosji Sowieckiej o zwolnienie wszystkich bez wyjątku obywateli polskich znajdujących się jeszcze w obozach sowieckich, miejscach zsyłek i więzieniach”.

## Posel Haidasz — sekretarzem parlamentarnym spraw zagranicznych

Premier kanadyjski Pearson zamianował członka kanadyjskiej Izby Gmin dr S. Haidasza parlamentarnym sekretarzem ministra spraw zagranicznych. W tym charakterze dr Haidasz będzie zastępował ministra Martina w Izbie Gmin i reprezentował go na różnych konferencjach międzynarodowych.

## Kto odcina Kraj od Emigracji?

Jak się dowiadujemy, centrala handlu zagranicznego „Ars Polona” w Warszawie podniosła bardzo poważnie ceny katalogowe książek, wydawanych w Polsce a sprzedawanych poza granicami Polski. Beletrystyka, wydawnictwa dziecięce i albumy sprzedawane będą w relacji 16 złotych = 1 dolar; wydawnictwa naukowe oraz mapy — w relacji 12 złotych = 1 dolar; na niektóre pozycje wydawnicze ustalone będą ceny specjalne. Ceny powyższe obowiązują od dnia 1 stycznia 1964 r. niezależnie od terminu złożenia zamówienia.

Jak wiadomo, kurs dolara w obrotach z zagranicą wynosi w Warszawie 70 złotych. Tym samym emigrant polski przebywający w Londynie, Paryżu czy Chicago, będzie musiał zapłacić za książkę polską wydaną w kraju cenę 6-krotnie wyższą od ceny krajowej, jeśli zaś chodzi o wydawnictwa naukowe — cenę 8-krotnie wyższą. Następstwem tej zdumiewającej „reformy” będzie spadek w obrotach, gdyż jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, by przeciętny emigrant mógł nabywać książki po tak wygórowanych cenach.

I kto tu odcina Kraj od emigracji, przywódcy emigracji czy też tęp, bezmyślni biurokraci w reżymowych centralach w Warszawie?

## Ks. Biskup Nowicki — Biskupem gdańskim

Po zgonie ks. Biskupa Spletta, który dotychczas figurował w „Annuario Pontificio” jako biskup gdański, Ojciec św. dokonał natchnionych nominacji nowego biskupa gdańskiego. Został nim Mgr Edmund Nowicki, dotychczasowy koadiutor „sedi datus” diecezji gdańskiej, którą faktycznie zarządzał.

## O kulisach sztuki Hochhutha

Wydawałoby się, pisze prof. Alessandrini w „Osservatore Romano”, że mamy przed sobą próbę odwrócenia czy zatarcia pewnych odpowiedzialności historycznych przy pomocy metody czystej inwencji. W każdym razie p. Rolf Hochhuth dostarczył wrogom Kościoła pretekstu i broni, ale mimo to nie zdołał stworzyć alibi dla prawdziwych sprawców mordów i rzezi.

„Przyznajemy każdemu prawo komentowania i interpretowania wypadków: ale nie wolno ich tłumaczyć, opierając się, tak jak w tym wypadku, na wymysłach”. Jeżeli ktoś twierdzi, że postawa Piusa XII wobec przesładowanych Żydów była inspirowana przez konieczność obrony pakietów akcyjnych Watykanu, wkracza w dziedzinę bezwstydnego wymysłów. A poza tym jest metodą zupełnie dowolną traktować wypadki odrywając je od kontekstu historycznego.

Tyle o wartości pewnych chwytów p.

## Polska ma specjalne miejsce w polityce Stanów Zjednoczonych MÓWI SEKRETARZ STANU DEAN RUSK

Sekretarz stanu Dean Rusk wygłosił mowę w New Yorku, w której naświetlił obecną politykę amerykańską do krajów pod kontrolą komunistyczną — a wśród nich również Polski.

Rusk wyjaśnił, że Stany Zj. mają na oku nie jeden ale 3 cele w stosunkach z krajami pod kontrolą komunistów. I w zależności od tego regulują z nimi swe stosunki. Ameryka pragnie przede wszystkim zapobiec rozszerzaniu się komunistycznego stanu posiadania i doprowadzić, aby wszelkie wysiłki komunistów zmierzające do tego były coraz bardziej kosztowne, niebezpieczne i nieudane. Po drugie Stany Zjednoczone pracują w kierunku zmniejszenia groźby wojny drogą różnych umów międzynarodowych.

Po trzecie — Ameryka popiera wśród krajów rządzonych przez komunistów, te — które wykazują dążność do niepodległości, pokojowej i szczerzej współpracy z Zachodem i chęć obalenia barier, dzielących świat. Do tej właśnie grupy Ameryka zalicza obecnie Polskę.

Sekr. Stanu Rusk powiedział w swej mowie, że komunistyczny świat „nie jest obecnie trzodą baranów, ślepo idących za swym przewodnikiem”. Różnice między poszcze-

Hochhutha. Ale wróćmy do owego alibi i zacierania właściwych odpowiedzialności. Komuniści ruszyli ławą na obronę Hochhutha, obwiniając Stolicę Ap. o ciche porozumienie i pójście na rękę nazistom. „Komuniści, którzy są właściwymi winowajcami tej wojny i jej okropnych skutków”. Komuniści atakują Kościół, „który od samych początków rasizmu wyraźnie potępił tę antychrześcijańską i antyludzką herezję; który stwierdził, że narodowy socjalizm nie jest partnerem, do którego można mieć zaufanie; który od razu i wyraźnie stanął po stronie uciskanych”. „Jest zdumiewające, że tego rodzaju zarzuty padają ze strony tych, którzy nigdy nie zdezwauowali paktu niemiecko-sowieckiego z sierpnia 1939; a był on przecież twórczą i bezpośrednią przyczyną drugiej wojny światowej i wszystkich okropności, które ona z sobą przyniosła. Prawie dwa lata trwała ta spółka i współpraca między hitleryzmem a komunizmem i skończyła się dopiero, gdy agresor zwrócił się przeciw tym, którzy poprzednie agresje umożliwili i wspomagali!” Oto chwila i miejsce, by się zapytać o los owych niezliczonych Polaków i Żydów, którzy dzięki wywołanemu przez hitlerowców i komunistów konfliktowi zginęli.

W obliczu tego konfliktu Pius XII potępił po kolei i wyraźnie wszystkie agresje w miarę jak po sobie następowały: Polski, Finlandii, Belgii, Holandii i Luksemburga!

„Wszystko to umyślnie jest pominięte i przekręcone na korzyść tezy, która usiłuje zakryć przy pomocy słów pustych i argumentacji fałszywych nową i subtelniejszą agresję na wolność naturalną i chrześcijańską wszystkich ludzi”.

„Dobrze by wszyscy chrześcijanie zdali sobie z tego sprawę!”

gólnymi krajami stają się coraz bardziej widoczne, tak Rosja nie może już dziś ryzykować wojny z Zachodem — gdyż nie może być pewna — kto pójdzie z nią, a kto przeciwko niej. Chiny pchają do wojny, Rosja nie pochwała tych hasel i na tym tle doszło do rozłamu. Realizm rosyjski stał się z wojowniczością chińską.

Po omówieniu specyficznego stosunku Ameryki do Jugosławii Sekretarz Stanu D. Rusk przeszedł do sprawy polskiej — mówił m. in., że „przez szereg lat Stany Zjednoczone traktują Polskę inaczej niż inne kraje bloku sowieckiego. Znaczna część państwowej niezależności i wolności wewnętrznej, jaką Polacy zdobyli w roku 1958 — utrzymała się do dziś. Większość polskiego rolnictwa pozostaje w rękach prywatnych. Wpływ religii jest silny. Polska nawiązała na wielu odcinkach stosunki z Zachodem z którym łączą ją historyczne związki. Obywatele jej są bliskimi krewnymi wielu obywateli Stanów Zjednoczonych. Nie musimy się usprawiedliwiać wobec kogokolwiek z powodu naszych wysiłków, zmierzających do dopomożenia temu dzielnemu narodowi polskiemu w zachowaniu jego narodowej odrębności i jego własnych dążeń”.

BRUCE MARSHALL

(9)

# CHWAŁA CÓRY KRÓLEWSKIEJ

(Ciąg dalszy)

Gdy ich rozchwybotany tramwaj nadjechał, biskup wsiadając nadepnął nieopatrznie na metalowy kołeczek, który motornicy zapomniał przenieść, zmieniając kierunek na końcowej stacji; rozległ się uroczy skłócony dźwięk, zupełnie przypominający dzwonek mszalny, co zresztą było całkiem na czasie, jak zauważył ksiądz Smith. Weszli do środka, ponieważ na tak krótką odległość nie warto było wspiąć się na górną platformę. Ksiądz Smith z radością stwierdził, że konduktorem jest James Scott i zaraz przedstawił go biskupowi, opowiadając wszystko o nowym dziecku i o tym jak pan Scott przychodził co rano wcześniej do remizy, aby, nim zaczęła się dzienna praca, skropić tramwaj od końca do końca święconą wodą. Pan Scott zacerwienił się trochę, gdy ksiądz Smith mówił te rzeczy, a ksiądz Smith pomyślał, że to pewnie dlatego, iż słuchają ich protestanci, którzy nie zechcą zrozumieć. Pomyślał też o ile większą zastugę, wzlawszy wszystkie okoliczności pod uwagę, zdobywać musi świecki człowiek, taki jak James Scott, prowadząc dobre życie, niż on sam lub biskup.

Ale pan Scott nie mógł rozmawiać z nimi długo, ponieważ musiał wydawać pasażerom białe, niebieskie i czerwone bilety. Gdy ruszył wzdłuż przejścia, dziurkując i przedzierając, biskup zaczął mówić o liturgicznej i oficjalnej modlitwie. Ksiądz Smith siedział z kapeluszem na kolanach, bo sądził, iż nie byłoby uprzejmie siedzieć z nakrytą głową przed biskupem, nawet w tramwaju.

Ludzie nie mieli racji potępiając modlitwy liturgiczne i oficjalne, twierdził biskup przeciwko samej grzeczności wobec Boga wymaga, by zastanowić się uprzednio nad tym, co chce się Mu powiedzieć. Ksiądz Smith odparł na to, że jego zdaniem, krytycy modlitw liturgicznych potępiają je dlatego, że ciągle ich powtarzanie może zatrzeć ich sens, tak że grzesznicy mogą mruzczyć zdrowaśki samymi wargami, planując równocześnie w sercu dalsze występki.

— Mimo to wątpię, by mieli rację — rzekł biskup, przekrzykując klekot i zgrzyt tramwaju. — Wydaje mi się, że nawet najzatatwardzialszy grzesznik nie może recytować poezji modlitw kościelnych bez tego, by dusza jego nie uszlachetniała się w jakiś sposób samym ich cudownym dźwiękiem. Poza tym Pater i Ave są najśłodszymi pozdrowieniami, jakie ziemia przesyła niebu i tylko pyśzałek może wyobrazić sobie, że potrafiłby ułożyć piękniejsze. A ilekroć patrzę na surowość i brzydotę naszych miast przemysłowych, z głębi serca dziękuję Bogu Wszemmocnemu za to, że dał swemu Kościołowi tyle prześlicznych obrzędów i ceremonii.

— Przypominam sobie, że czytałem w jakimś czasopiśmie takie zdanie: Poezja jest tym szepcącym, który rozlega się w sercu młodzieńczym; wszystko inne jest tylko literaturą — rzekł ksiądz Smith.

— To jest słuszne w pewnym zakresie, tylko że zakres jest zbyt wąski — rzekł biskup. — Kiedy młodzi ludzie szepczą poezje w swych sercach, szukają Boga, chociaż mogą wcale o tym nie wiedzieć. Poezja właśnie jest odbłaskiem religii, a nie religią poezji.

Ksiądz Smith zauważył, że ludzie zaczynają przyglądać się jemu i biskupowi, wytrzeszczając na nich nieprzyjemne, błyszczące nienawiścią oczy. Wiedział jednak, że patrzy tak tylko dlatego, ponieważ do tego stopnia przyzwyczaili się słuchać rzeczy bez znaczenia, iż gorszyło ich, gdy ktoś mówił o rzeczach istotnych. Gdyby biskup i on rozmawiali o akcjach stalowni lub o cenach juty, nikt nie spojrzyłby na nich w ogóle. Skoro jednak mówili o sprawach, które jedynie nadawały sens życiu, słowa ich wzbudzały nienawiść, gniew i pogardę. Ze smutkiem pomyślał ksiądz o całej gadaninie rozbrzmiewającej co dnia na świecie, o wietrze i deszczu, o golfie i nowej sukni cioci Kłoci, a zarazem pomyślał też o wszystkich ważnych rzeczach, o których nikt nigdy nie mówił.

— Prawdopodobnie wasza ekscelencja ma rację — rzekł głośnie, niż to było potrzebne, ponieważ mówiąc o rzeczach Boskich nie chciał dać się zbić z tropu tym tylko, że garstka światowych pasażerów tramwaju przyglądała mu się natrętnie. — Ostatecznie Pan Bóg i święci wykuli i oczyścili sami święte zwroty modlitw, tak że można zapewne znaleźć łaskę nawet w ich echu.

Przewielebny prałat O'Duffy, administrator prokatedry, czekał już na peronie, gdy przybyli na stację. Również i jego zaproszono, by witał francuskie zakonnice, ponieważ jednak zmierzał prosto do ustępu dla panów, biskup i ksiądz Smith udali, że go nie widzą, i zatrzymali się przed kioskiem, robiąc przegląd wystawionych w nim ksiąg.

żek. Wszystkie one wywoływały wrażenie ogromnie światowych, chociaż biskup z przyjemnością zauważył wśród nich tanie wydania dzieł Roberta Hugh'a Bensona. Była tam też nowa powieść jakiegoś młodego pisarza imieniem Hugh Walpole i podczas gdy biskup i ksiądz Smith zastanawiali się, kto by to mógł być, prałat O'Duffy powrócił z toalety męskiej i przyłączył się do nich. Prałat O'Duffy był wielkim maipoludem w sutannie, z szorstkimi włosami i toporną gębą górnika. Znany był z tego, że wylewał herbatę na spodeczek, by ją ochłodzić, i że na zebraniach kapituły wycierał nos w czerwonej chustce.

— Ogląda się książeczki, jak widzę — rzekł podchodząc do biskupa i do księdza Smitha. — Uszanowanie waszej ekscelencji.

— Ksiądz Smith i ja prowadziliśmy właśnie niezwykle ciekawą dyskusję o poezji — rzekł biskup.

— Poezja jest jedną bzdurą — rzekł prałat. — Kupa nonsensów o „kochaniu i szlachaniu” i sam nie wiem o czym jeszcze, a często jest po prostu grzeszna. Dajcie mi piłąk nożną każdego dnia w tygodniu dla chłopaków. Dziewuszki natomiast mogą siedzieć przy kominku i szyć, co będzie dla nich ze znacznie większym pożytkiem niż zwracanie sobie głowy wszystkimi tymi wymizdrzonymi błazeństwami.

Biskup i ksiądz Smith doszli do wniosku, że nie ma sensu mówić dalej o poezji z prałatem O'Duffy. Wobec tego ksiądz Smith powiedział, iż ciekaw jest, czy która z zakonnic mówi po angielsku, i że ma nadzieję, że tak, bowiem francuzczyzna zarzewiała już trochę; nie było to zresztą zupełną prawdą, ponieważ ksiądz raczej dumny był ze swojej biegłości w tym języku. Prałat O'Duffy oświadczył od razu, że lepiej nie liczyć na niego z żadnym „parle franse”, lecz biskup powiedział, że swego czasu mówił całkiem niezłe po francusku, ponieważ był w St. Sulpice, zanim pojechał do Valladolid i musiał tam czytać głośno w refektarzu. Usłyszawszy to ksiądz Smith poczuł pewne rozczarowanie, jako że nie miałby nic przeciwko temu, by być jedyną osobą zdolną do prowadzenia rozmowy, opanował jednak szybko swoje niezadowolone wiedząc, iż jest ono niechrześcijańskie. (C. d. n.)



Premier francuski Pompidou przebywa wraz z żoną w Japonii. Widzimy ich w towarzystwie cesarza i cesarzowej Japonii w czasie przyjęcia w Tokio.

# Humor w okup

● **KSIĘŻYCOWE LODY.** — Angielski astronom Zdenek Kopata uważa, że pod gruntem księżycowym jest wiele lodowców. Uczony ten oblicza, że gdyby one wszystkie roztopiły się, woda z nich mogłaby utworzyć na powierzchni Srebrnego Globu ocean o średniej głębokości około 390 metrów.

● **SZYMPAŃS MISTRZEM.** — Żołnierz amerykański Bernard Gagne stanął w miasteczku rozrywkowym w Rantoul (U. S.A.) do walki na ringu z ważącym 150 kg szympansiem. Podczas walki szympansowi niespodziewanie spadł z paszczy kaganiec. Żołnierz ratował się ucieczką. Sędzia „spotkania” ogłosił zwycięstwo szympansa.

● **SKROMNOŚĆ.** — Włoscy chemicy Baldi i Conti wspólnie dokonali odkrycia naukowego. Profesor Conti oświadczył: „Mój znakomity kolega Baldi jest wspaniałym badaczem. Temu przypisać należy największą zasługę w naszym nowym odkryciu”. Profesor Baldi skomentował wypowiedź kolegi następująco: „Conti jest najbardziej precyzyjnie myślącym człowiekiem jakiego znałem. On nie myli się nigdy...”

● **UWAGA NA QUIZY.** — Dunka Rita Jensen zgłosiła się do quizu telewizyjnego o tematyce motoryzacyjnej. Niefortunna posiadaczka auta popełniła tak kardynalne błędy, że odebrano jej prawo jazdy.

● **ZABAWA DLA „KOTKA I PIESKA”.** — Jedno z francuskich przedsiębiorstw handlowych produkuje zabawki dla zwierząt. Firma ta wytwarza miesięcznie 100 tys. sztucznych myszy dla rozveselenia kotków.

## OBCHÓD TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI W COLOMBES (Seine)

W niedzielę 19 kwietnia odbędzie się uroczystość 1000-lecia Chrztu Polski w Colombes, pod przewodnictwem Mme Devaud, Maire de Colombes i Marii Winowskiej.

Program:

1) Msza św. dziękczynna o godz. 10.30 w kaplicy Sióstr przy ul. Bouin, Nr 13 w Colombes. Dojazd do kaplicy autobusem Nr 176, stacja Prague.

2) Uroczysta Akademia o godz. 15-ej w dużej sali municypalnej przy ul. Julien-Gallé Nr 40, naprzeciw dworca kolejowego Colombes, dojazd autobusami Nr 164 i Nr 176.

Serdecznie zapraszamy na tę podniosłą uroczystość narodową Polonię z Paryża i okolicy. Wstęp wolny i bezpłatny. Bufet obficie zaopatrzonej w polskie przysmaki.

Komitet Obchodu 1000-lecia  
Chrztu Polski w Colombes  
(Seine)

Grupa turystów sowieckich zwiedza katedrę oprowadzana przez przewodnika, który zwraca uwagę na piękno ołtarza Wita-Stwosza, gdy jeden z turystów zapytuje: — Dlaczego Chrystus został ukrzyżowany?

— Ponieważ był dogmatykiem (zbroczenie lewicowe) — odpowiada przewodnik.

Czymś co Polacy nie tak łatwo przełknęli był uporzeczywy wysiłek autorytetów komunistycznych uczynienia z Feliksa Dzierżyńskiego założyciela sowieckiej CZEKI, polskiego bohatera narodowego.

Ulice, place, zakłady pracy noszą jego imię. Zmarł on na gruźlicę, więc liczne sanatoria dla gruźlików ochrzczone imieniem Dzierżyńskiego. Nauczyciele zmuszeni są mówić o miłości którą rzekomo Dzierżyński obdarzał dzieci, w związku z czym pewien uczeń zapytał kiedyś ojca:

— Powiedz tatusiu, czy to prawda, że Dzierżyński kochał dzieci?

— Tak, to prawda, ale nienawdził rodziców!

## ZMYŚL SATYRYCZNY I GEOGRAFIA

Dowcip satyryczny jest dość dobrym barometrem warunków politycznych, typowych dla danego kraju.

Geografia to słowo, które Polacy wymawiają najeźwiej z wielką goryczą, ponieważ zmusiła ona Polskę do odgrywania roli rosyjskiego satelity. Naród oczywiście cierpi z tego powodu. Jednak różne znaki wskazują na to, że Polacy zamierzają zaakceptować przykrą myśl, że rola Polski jako mocarstwa należy do przeszłości.

Wiadomość o pomyślnym wypuszczeniu sztucznego satelity dotarła do delegacji polskiej w ONZ w momencie gdy członkowie jej brali udział w dyskusji nad jakimś problemem, nie wiadomo było jeszcze czy satelita ten został wypuszczony przez Rosjan czy Amerykanów i zgadywano jaki kraj go wypuścił, aż do momentu gdy ktoś spokojnym głosem wydał opinię którą wszyscy zaakceptowali:

— Miejmy nadzieję, że sputnik ten nie został wystrzelony przez Polskę!

Sytuacja międzynarodowa niepokoi również Boga. Toteż wysłał On św. Piotra na ziemię, by dokonał wywiadu i sporządził sprawozdanie. Po jego powrocie Bóg zadaje pytanie:

— Co robią Amerykanie?

— Boją się i zbroją się.

— A Rosjanie?

— Boją się i zbroją się.

— A Polacy?

— Nie boją się i nie zbroją się.

— Psiakrew! znowu liczą na mnie!

Reakcje humorystów na zmiany polityczne są często szybkie jak błyskawica.

Kiedy Moskwa ogłosiła koniec „kultu jednostki” pewien dowcipniś zasugerował natychmiast, że plac Zbawiciela w War-

szawie powinien się odtąd nazywać placem Wszystkich Świętych. Ale niestety działalność polityczna i ekonomiczna Polaków nie może uwolnić się od „geografii”, którą dzisiaj rozumie się przez wpływ Rosji.

Uzuecia Polaków w stosunku do Rosji są mieszaniną nienawiści, obawy i pogardy, ale pojawienie się na scenie Chin Mao Tse-tunga dorzuciło nową nutę w rodzaju dwuznacznej wdzięczności, wyrażonej np. przez zdefiniowanie Rosji jako „państwa-buforowego” pomiędzy Polską a Chinami. Z tego samego źródła pochodzi definicja oportunisty: to ten, który uczy się jeść kawior — pałeczkami.

Wszystko to oznacza ewolucję jaka zaszła od czasu ery stalinowskiej, gdy Polska była określana jako kraj najbardziej rozległy w świecie, z granicą na Bałtyku, stolicą w Moskwie a ludnością na Syberii.

Kiedy w Warszawie rozlepiano afisze ogłaszające „miesiące przyjaźni polsko-rdzieckiej” pewien nieznaną komentator dopisał: „zgoda, ale ani minuty więcej”.

I gdy pewien referent zapewniał swych słuchaczy, że Rosjanie wkrótce udadzą się na księżyc, jedyną reakcją jego publiczności był głos z głębi sali, głos zmęczony, w którym odczuwało się jednak nutę nadziei:

— Ale czy wszyscy Rosjanie?

## WPLYW ŻYDOWSKI

A propos politycznych dowcipów polskich stawia się często pytanie, na które nie jest łatwo odpowiedzieć. W jakiej proporcji nowy dowcip satyryczny jest pochodzenia żydowskiego? Żydowskie żarty były długi czas bardzo popularne na terenie Europy wschodniej i ludność żydowska Warszawy niewątpliwie wywarła swój wpływ na charakter tego miasta podobnie jak to było w Wiedniu, w Berlinie i w Moskwie. W dzisiejszej Polsce pozostało mało Żydów, jednak z pewnością nie wystarczająco wielu aby usprawiedliwić tak ogromną ilość dowcipów żydowskich, obiegających obecnie Warszawę. Można to tłumaczyć w ten sposób: ponieważ Polacy przeszli przez serie nieszczęść, ich dowcip nabył pewnych cech dowcipu żydowskiego, zrodzonego z analogicznych doświadczeń i skłaniającego się ku makabrze.

Bardzo popularna jest także forma dowcipu składającego się z pytania i odpowiedzi. Oto przykład takiego pytania:

— Czy można zbudować socjalizm w je-dynym kraju?

— Można, ale po co?

Inna odpowiedź na to samo pytanie:

— Tak, ale wtedy trzeba przenieść się do innego kraju.

# owanej Polsce

Trudno określić czy takie szczególne potraktowanie „marksizmu ludowego” jest pochodzenia polskiego czy żydowskiego.

Jednak istnieją w Polsce dowcipy, które mają charakter specyficznie żydowski, np.:

— No Mosku, jak ci się żyje?

— Gorzej niż wczoraj, ale lepiej niż jutro!

Istnieją żarty na temat emigracji. Pewien Żyd wyjeżdżając do Izraela, umieszcza w walizce fotografię Bieruta, polskiego Stalina.

— Czyś ty zwariował? — pyta go żona.

— Sara, ty nie rozumiesz? Ty wiesz, że jestem sentymentalny. Gdy będziemy w Izraelu będę żałował Polski i mogę umrzeć z tęsknoty. Wtedy rzucę okiem na tę fotografię i powiem sobie: „Dzięki Bogu! że wyjechałem stamtąd”.

Inny Żyd, agitator partii komunistycznej zapytany przez swego szefa dlaczego decyduje się wyemigrować do Izraela, odpowiada:

— Z dwóch powodów. Po pierwsze, że istnieje jeszcze w Polsce antysemityzm...

— Ale to jest pozostałość przeszłości. Teraz kiedy nasza władza umocniła się...

— A to jest właśnie drugi powód.

..\*

Na zakończenie kilka uwag co do formy. Humor polski wyraża się w dowcipach opowiadanych z ust do ust, w karykaturach, w tekstach cytowanych w kabaretach czy teatrach piosenkarzy, w napisach na murach i w afiszach, w końcu — co nie jest najmniej ważnym — w napisach w miejscach odosobnionych (jak wiadomo toalety publiczne stanowią w reżymach dyktatorów ostatnią ucieczkę wolnej myśli).

Dzisiejszym Polakom udało się wykorzystać tradycyjne schematy dowcipów i nadać im nową formę. Takim schematem są żarty w formie pytania i odpowiedzi, nowa wersja dawnych, ludowych zagadek. W dzisiejszej Polsce żarty tego typu przyswoiły sobie ton lekko drażliwy.

— Jakie są cztery kataklizmy Polski?

— Zima, wiosna, lato, jesień.

— Co ma 100 m długości i żywi się kapustą?

— Kolejka u rzeźnika.

— Czym jest Rosja?

— Ameryką ubogich.

— Jaka jest różnica pomiędzy kartami sowieckimi a kartami amerykańskimi?

— Kartły sowieckie są większe.

Innym schematem tradycyjnym jest schemat wywodzący się od Arystotelesa ze średniowiecznej scholastyki. Ale ani Arysto-

teles ani św. Tomasz z Akwinu nie zaakceptowałyby następujących definicji:

„Kapitalizm jest wyzwiskiem człowieka przez człowieka, — komunizm — odwrotnie.

„Komunizm jest systemem, który wzięł swój poziom techniczny z epoki kamiennej, swój system społeczny z niewolnictwa, swój sposób rządzenia z feudalizmu, sposób eksploatacji ludności z kapitalizmu i swoją nazwę z socjalizmu”.

„Szampan jest ulubionym napojem klasy robotniczej, który pije ona ustami swoich przedstawicieli stojących u władzy”.

„Istnieją 3 rodzaje miłości wynaturzonej: miłość mężczyzny do mężczyzny, kobiety do kobiety i miłość do Rosji”.

Dowcip polski nie tylko przekroczył z powodzeniem „żelazną kurtynę” ale także umiał wykorzystywać wpływy Zachodu. Według ostatniej mody na Zachodzie, której wyrazem są dzieła Geneta, Becketta i Ionesco, polegającym na kultywowaniu dwuznaczności kosmicznej i apokaliptycznej, gdzie cokolwiek może być czymkolwiek, ten rodzaj dwuznaczności jest rzeczą naturalną w dzisiejszej Polsce. Znajduje się tę dwuznaczność nie tylko w utworach Kołakowskiego i Mrożka, lecz także w miejscach najbardziej nieprzewidzianych, w „Polityce”, organie tygodniowym o kierunku wyraźnie pro-partyjnym i w rysunkach, najczęściej bez podpisu, Szymona Kobylińskiego, ukazujących się na pierwszej stronie tego pisma. Jeden z takich rysunków przedstawia człowieka jaskrawo oświetlonego przez słońce z jednej strony, pogrzonego w ciemności z drugiej. Widnieje tym razem podpis: „wiem, że wszystko musi być logiczne, ale czy ciemność musi być aż tak głęboka”? Słońcem, które jest przyczyną tego cienia może być Stalin, albo Chruszczow, albo jeszcze kto inny.

Drugi rysunek przedstawia człowieka stojącego na pokładzie tonącego okrętu. Na powierzchni znajduje się tylko jeszcze busola i człowiek trzyma się jej kurczowo. Jedyna możliwa interpretacja jest taka, że okręt państwowy tonie i jedyną rzeczą która pozostała, to doktryna partii — busola. Lecz możliwe są także inne interpretacje tego dowcipu: każdy czytelnik może go sobie tłumaczyć jak zechce. Oto w końcu człowiek w pomieszczeniu noszącym nazwę „Przechowalnia”. Każdy bagaż, który się tam znajduje, obojętne: mały czy duży, nosi tę samą etykietkę: „sumienie”. Kto jest stróżem tych sumień i dlaczego ich posiadacze pozostawili je u niego?

Z rysunków Kobylińskiego można wywnioskować, że Gomułka kultywuje tradycję polegającą na wykorzystaniu humoru jako klapy bezpieczeństwa. Albo, że opozycja polska wyciągnęła korzyść z nauki Edgara Poe na temat sugestii przez nieokreśloność w sztuce. Albo jeszcze... lecz podobnie jak Kobyliński, pozostawmy ostatecznie słowo czytelnikowi.

## MIGAWKI EMIGRACYJNE

**ROSKOSZ NIE DOCZekał SIĘ ROZKOSZY W POLSCE LUDOWEJ.** — Znanymi we Francji działacz, p. Roskosz przeszedł kilka lat temu z obozu niepodległościowego na usługi reżymu. W Lille prowadził biuro podróży organizując — między innymi — wycieczki do Polski. Z ostatniej ze swoich licznych podróży do Polski p. Roskosz jeszcze nie wrócił, choć upłynęło już dobrych kilka miesięcy. Dobrze poinformowani twierdzą, że został aresztowany w Warszawie i że w międzyczasie przeniesiono go już do drugiego z kolei więzienia.

Jeszcze jeden „skarb” znalazł się pod kluczem. Tym razem w nagrodę za oddane usługi. Nie wesoło to perspektywy dla tych, którzy ulegają agentom komunistycznym...

**PRZY GRANICY SZWAJCARSKIEJ INTERESUJĄ SIĘ BUDOWĄ KOŚCIOŁA W LENS.** — Od p. Tadeusza Powczyka z Montbeliard otrzymaliśmy list, w którym m. in. czytamy: „Chciałbym chociaż trochę przyczynić się do dzieła budowy Kościoła Tysiąclecia w Lens. Z powodu wielkiej odległości nie mogę pomóc fizycznie. Mogłbym ofiarować jedną lub więcej cegiełek. Uważam jednak, że to nie wystarczy. Jako prezes Towarzystwa Katolickiego chciałbym urządzić zbiórkę pośród tutejszej Polonii...”

List odesłaliśmy ks. Proboszczowi Czajce, który powiedział nam, że wielu działaczy z odległych stron ma ten sam pozytywny stosunek do budowy kościoła w Lens co p. Powczyk.

**CHCĄ Z NICH ZROBIĆ KOMUNISTÓW.** — Francuska Partia Komunistyczna wydaje biuletyn w języku polskim i rozsyła go bezpłatnie wielu Polakom we Francji. Ponieważ trwa to już od dosyć dawna, przestaliśmy na ten temat mówić. Okazuje się jednak, że komuniści francuscy nie zadowolają się tylko ofensywą propagandową na terenie Francji, wysyłają bowiem swój biuletyn do znacznej liczby Polaków we Włoszech. Jesteśmy jednak przekonani, że Polacy z Włoch okażą się równie odporni na kłamstwa tej propagandy jak Polacy we Francji.

**KOMBATANCI MAJĄ NACZELNEGO KAPŁANA.** — Ks. Arcybiskup Gawlina zamianował ks. Infułata Bronistawa Michalskiego z Londynu naczelnym kapłanem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. W czasie ostatniej wojny ks. Infułat Michalski był wikariuszem generalnym Biskupa Polowego. Posiada stopień wojskowy generała Brygady.

OMEGA

Dlaczego Polacy nie chcą wracać do Kraju

# ŻOŁNIERZE NA WYGNANIU

(Dokończenie)

## MOSKWA ZDRADZA WARSZAWĘ

Przez cały lipiec 1944 r. radio moskiewskie apelowało do narodu polskiego o podjęcie akcji zbrojnej. Namawiano ludność Warszawy by chwyciła za broń i zaatakowała niemieckie siły okupacyjne, zapowiadając równocześnie zbliżenie się Sowieckich Sił Zbrojnych, które miały udzielić pomocy. Ale w chwili wybuchu powstania Armia Czerwona wstrzymała umyślnie swój marsz u progu stolicy. Z lewego brzegu, obojętna, śledziła rozpaczliwe walki płonącego miasta po drugiej stronie Wisły. Obiecana pomoc nie nadeszła. Faszyci stłumili powstanie. Zachodni alianci nie mogli uczynić nic więcej niż krząć w śmiałych lotach ponad walącą Warszawą i zrzucać żywność i broń, nie zawsze osiągając celu.

Zdrada Rosji w krytycznym momencie powstania warszawskiego wydała się być kontynuacją, potajemnie zawartego kilka lat wcześniej układu Stalina z Hitlerem. Zdrada ta pogłębiła jeszcze istniejącą już przepaść między Polską a Związkiem Sowieckim. Przy gorzkich i powtarzających się doświadczeniach, Polacy wiedzieli dobrze, że Rosja nie była wierna. Mimo że agresja Niemiec postawiła żołnierzy polskich u boku Rosji, nie mogli oni uważać jej nigdy za prawdziwego sprzymierzeńca. Pozostała ona dla nich na zawsze wrogiem. Zniszczenie polskich prowincji bezprawnie wcielonych do Związku Sowieckiego, zesłania, cierpienia polskich mężczyzn, kobiet i dzieci w niewolniczych obozach pracy, masakra w Katyniu — wszystkie te fakty pozostały w pamięci żołnierzy polskich, którzy udali się za granicę by walczyć do końca. Bijąc się o wolność na wszystkich kontynentach, niepokoił się o los swych rodzin i domów pozostawionych w rękach zdradzieckiej, rzekomo sprzymierzonej Rosji. Przyszłe wydarzenia udowodniły, że ich niepokój był słuszny.

Większa część Europy pozbawiona została wolności. W Polsce Armia Czerwona była u władzy. Kraj nie odzyskał swej niepodległości, lecz zmienił tylko jedną formę okupacji na drugą. Rząd sprowadzony z Moskwy, składający się z komunistów polskich o nazwiskach zupełnie nieznanych w kraju, został uznany za rząd oficjalny. Wkrótce okazał się władzą ściśle zależną od Sowietów, władzą terrorku, tajnej policji i masowych aresztowań, zwłaszcza wśród dawnych żołnierzy Polskiej Armii Podziemnej, którzy przez swój patriotyzm i wojskową postawę, mogli być niebezpieczni w stosunku do istniejącego reżymu. Reżymu przesładowań religijnych, głodu i zwalniania z zajmowanych stanowisk osób nie dość posłusznych reżymowi. Szczególnie bezli-

tosnym było porwanie 16 przedstawicieli zastępczego gabinetu polskiego podziemia. Zwabieni z Warszawy na konferencję do głównej kwatery Armii Czerwonej, umieszczeni siłą w samolocie i przewiezieni do Moskwy na proces sądowy. Ich jedyną zbrodnią było kierowanie ruchem oporu przeciwko Hitlerowi. Wśród nich znajdował się generał Okulicki, ostatni dowódca armii polskiego podziemia. Po „udowodnieniu” im winy w 1945 r., nic nie słyszano o nich aż do ogłoszenia w kilka lat później przez Moskwę wiadomości o ich śmierci.

## DECYZJA POZOSTANIA NA EMIGRACJI

Jak we wszystkim innym, tak w stosunku do pełnoprawnego rządu polskiego w Londynie i polskich sił zbrojnych na Zachodzie, warszawski, komunistyczny reżym marionetkowy był posłuszny Sowietom. Znalazło to wyraz w dekreście na mocy którego kilku wybitnych generałów polskich pozbawiono polskiego obywatelstwa. Listę zapoczątkowały nazwiska generała Andersa i generała Kopańskiego — dowódcy Polskiego Sztabu Generalnego w Londynie. Tak oto wyglądała sytuacja przy końcu wojny, gdy polscy żołnierze musieli podjąć swą wielką decyzję: wrócić do Polski czy pozostać za granicą. Żołnierze polscy wybrali emigrację. Powrót do kraju oznaczałby pogodzenie się z faktem sowieckiej okupacji, oznaczałby wyparcie się tego o co walczyli. Powróciła tylko mała garstka, zmuszona do tego tylko ściśle prywatnymi okolicznościami. Większość Polskich Sił Zbrojnych przyjęła możliwość osiedlenia się na Zachodzie, oferowane im w I-szym rzędzie przez Wielką Brytanię. Skupieni wokół swych dowódców, których rozkazom byli posłuszni przez wiele lat walki i nadziei, pozostali wierni swym wojskowym tradycjom i ideałom o które walczyli od września 1939 r. Ludzie ci stanowią dziś główny trzon polskiej emigracji w wolnym świecie. Los ich towarzyszy, którzy powrócili był często tragiczny. Komunistyczny reżym uważał ich za potencjalnych wrogów lub gorzej — za szpiegów zachodnich mocarstw. Wielu stanęło przed sądem, kilku zostało skazanych na długie lata więzienia, inni zamęczeni na śmierć podczas śledztwa.

Z czasem sytuacja w Polsce pogorszyła się. Dawny premier rządu polskiego w Londynie — Stanisław Mikołajczyk, pokładający zaufanie w sowieckie gwarancje dane Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym co do wolnych wyborów w Polsce, powziął decyzję przyłączenia się do reżymu narzuconego z Moskwy. Przybywszy do Warsza-

wy rozpoczął przygotowania do kampanii wyborczej, kierując Polskim Stronnictwem Ludowym. Jego idee nie znalazły jednak podatnego gruntu. Obie jego pozycje: w warszawskim rządzie i w proponowanych wyborach stworzone tylko dla propagandy, okazały się one tragiczną fikcją. Polskie Stronnictwo Ludowe, deklarujące polityczną niezależność od komunizmu, chociaż otoczone powszechną sympatią, nie mogło niczego zdziałać. Kandydaci PSL byli przesładowani, śledzeni przez tajną policję, bici, — zdarzały się nawet wypadki mordów. Około 100.000 członków stronnictwa zostało aresztowanych, a siedziba organizacji — zniszczona. Stanisław Mikołajczyk zmuszony uciec z Polski by ratować swe życie, opisał te wydarzenia w swych pamiętnikach, opublikowanych w Stanach Zjednoczonych. W Polsce nastał reżym całkowicie totalistyczny.

Okres terrorku trwał do śmierci Stalina, a nawet dłużej, do czerwca 1956 r., gdy robotnicy i studenci Poznania powstali by demonstrować przeciwko narzuconej tyranii. Tłumy zgromadzone na ulicach domagały się samostanowienia dla Polski i wydały okrzyki w rodzaju: „chleba i wolności”. Poznańskie demonstracje zostały stłumione przy pomocy sowieckich czołgów. Ale iskra buntu tliła się nadal i rozszerzała na inne części kraju. Władza komunistyczna w Polsce wydawała się być zagrożona. W tym momencie Władysław Gomułka pojawił się na politycznej widowni. Długoletni, wierny komunist, zabrał się natychmiast gorliwie do zadania uratowania partii przy zmianie taktyki. Zastosowano politykę bardziej liberalną, Kardynała Wyszyńskiego wypuszczono z więzienia, kontrola prasy stała się swobodniejsza, niektóre kontakty z Zachodem zostały wznowione, a kolektywizacja gospodarstw rolnych — odroczona.

## FAŁSZYWA WOLNOŚĆ

Te pozytywne posunięcia reżymu zawdzięczono jedynie niezachwianej postawie ludności nie miały bynajmniej na celu rzeczywistego powrotu do wolności. Przeciwnie, stosownie do komunistycznej taktyki, po każdym kroku wstecz muszą nastąpić 2 wprzód, by odzyskać utracone pozycje. W rzeczywistości, uwzględniając nawet pewne złagodzenia, sytuacja w Polsce pozostała bez zmian. Krajem rządzi stale system komunistyczny, kierowany z Kremla. Jest on otoczony krajami ujarzmionymi przez Rosję. Sowieckie wojska stacjonują na jego terenie gotowe uderzyć w wypadku najmniejszej oznaki buntu. Ludność polska nie może swobodnie wybierać swoich przedstawicieli parlamentarnych ani tworzyć rząd narodowy. Obecny rząd Warszawy jest całkowicie zależny od Moskwy, zarówno w dziedzinie politycznej jak i w wojskowej\*. Poprzez RWPG (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej) Rosja kontroluje ogólną go-

(Dokończenie na str. 9)



## TO JEST ŚWIĘTO!

Zgodnie ze starą tradycją, mieszkanki greckiego miasteczka Momoktissi obchodzą swój doroczny „Dzień Kobiet” 8 stycznia. W ów świąteczny dzień nie spełniają one żadnych obowiązków domowych, lecz skoro świt wychodzą na ulice, zapewniają kawiarnie, w których popijają wino, grają w karty, naśladując we wszystkim swoich mężów, ojców, braci i narzeczonych. Panowie natomiast zobowiązani są do pilnowania domowego ogniska, to jest siedzenia w domu i wykonywania wszystkich kobiecych czynności. Jeśli któryś mężczyzna odważy się złamać porządek święta, czekają go na ulicy kije i wiadra zimnej wody, którą niewiasty zlewają niesfornych do ostatniej suchej nitki.

## POCHWAŁA SZMINKI

Okazuje się, że damskie szminki w poważnym stopniu przyczyniają się do wzrostu poziomu higieny społecznej. Do takiego wniosku doszło brytyjskie ministerstwo zdrowia, które orzekło, że w restauracjach, kawiarniach i innych lokalach publicznych tylko dlatego podaje się szklanki i filiżanki skrupulatnemu myciu, bo widnieją na nich ślady szminek, dość trudne do usunięcia...

(Dokończenie ze str. 8)

spodarkę swoich satelitów, nie wyłączając Polski i systematycznie eksploatuje te kraje w myśl swoich interesów. Przeciwno temu przygniatającemu naciskowi obcej władzy, ludność Polski walczy nadal bez wytchnienia. Polacy tak w kraju jak i na emigracji nie pogodzą się nigdy z faktem utraty niepodległości ich ojczyzny. Ci w Polsce zostali zmuszeni do milczenia. Polacy przebywający za granicą zobowiązani są głosić światu prawdę o Polsce w ich imieniu. Jest to ich naczelnym zadaniem a równocześnie głównym powodem pozostania na emigracji. Domagają się oni dla swego kraju prawa otwartych i wolnych wyborów, oczyszczenia jej terenu z obcych wojsk i z sowieckich agentów, żądają dla Polski prawa do samostanowienia i dla narodu polskiego prawa realizacji celu o który polscy żołnierze bili się w czasie ostatniej wojny. Nie jest to tylko sprawą honoru i sprawiedliwości ale i zagadnieniem międzynarodowym: bez wolnej i zjednoczonej Polski nie może być pokoju i bezpieczeństwa w świecie. Dopóki Polska zostanie osamotniona, skazana na to by służyć Rosji jako pomost rozszerzający jej wpływy aż po Łabę, sytuacja ta pozostanie groźna dla pokoju w Europie. Niedawno historia dowiodła tego jasno.

## KONIEC

\*) Stany Zjednoczone widzą aktualną sytuację polityczną w Polsce nieco odmiennie. Wydaje im się, że Polska posiada pewną minimalną niezależność od Rosji; usiłowały poszerzyć to co biorą za wylot w żelaznej kurtynie za pomocą ekonomicznej pomocy Polsce i utrzymanie kontaktów kulturalnych i handlowych z tym krajem.

Z angielskiego tłumaczyła  
E.G.

# między nami kobietami...

## Skandal szpiegowski

### wykrył w Ameryce szpieg z Polski

Sowiecka tajna policja polityczna — KGB która jest następcą N.K.W.D. zdołała swoich agentów ulokować we wszystkich amerykańskich ambasadach i agencjach rządowych w Ameryce, z wyjątkiem FBI. Takie twierdzenie rzucił były agent sowieckiego oraz warszawskiego wywiadu pułkownik Michał Goleniewski, który w roku 1958 uciekł na Zachód i obecnie znajduje się w Ameryce pod przybranym nazwiskiem.

Wywiad z nim zamieścił w New Yorku „Journal American”.

Były szpieg sowiecki zamieszkuje w New Yorku pod przybranym nazwiskiem. Stał on wysoko w komunistycznej hierarchii. Miał nawet do dyspozycji własny samolot dla dokonywania kontroli placówek wy-

wiadowczych. Gdy uciekł do Ameryki, wyjawiał on FBI szereg rewelacji, które jeśli się nie okażą prawdziwe, będą olbrzymią aferą, w którą wmiyszanych ma być wiele ludzi w stolicy.

Według informacji Goleniewskiego ludzie Kremla pracujący w amerykańskim wywiadzie w Wiedniu spowodowali, że 1,2 milj. dol. amerykańskich pieniędzy poszło w ręce komunistów rosyjskich, amerykańskich i włoskich.

Goleniewski mówi, że trzech amerykańscy uczeni pracujący w Moskwie dla Sowietów, mają ścisły kontakt z innymi uczonymi w Stanach Zjednoczonych, ale Goleniewski nie zna ich nazwisk.

Dziennik nowojorski pisze, że wiadomości Goleniewskiego są w pewnej mierze przez kogoś tuszowane i tłumione.

To Goleniewski między innymi miał ujawnić aferę amerykańskiego urzędnika w Warszawie, który zdradził na skutek szantażu pewne tajemnice dyplomatyczne. Urzędnik ten nazwiskiem Skarbeck został aresztowany i skazany w Ameryce.

Za swoje zasługi dla amerykańskiego wywiadu Goleniewski ma otrzymać w trybie przyspieszonym obywatelstwo amerykańskie. Urodził się on w roku 1922. W roku 1945 wstąpił do armii polskiej w Rosji i dosłużył się stopnia podpułkownika. W r. 1946 był już członkiem partii komunistycznej. Z Polski uciekł w 1958 roku a od roku 1961 jest w Ameryce wraz z żoną.

Jeżeli jest prawdą twierdzenie New York Journal, że aferę Goleniewskiego ktoś tuszuje i tłumii — rzecz jest istotnie bardzo nieprzyjemna.

Kongres chciał przesłuchać Goleniewskiego, ale do tej pory nie uczyniono tego.

Sprawą zajmuje się kongr. Feighan z Ohio, który przeprowadził już rozmowy z dyrektorem amerykańskiego wywiadu.

## BABSKI BANK

Niedawno obchodził 40 rocznicę swego istnienia jedyny w świecie bank, w którym, zgodnie ze statutem, wszystkie posady, począwszy od dyrektora a skończywszy na najniższych w hierarchii urzędnikach, spoczywają w rękach kobiet. Pani Meyer, założycielka amsterdamskiego banku, wychodziła z założenia, że kobiety najchętniej powierzają swoje sprawy (i tajemnice) finansowe przedstawicielkom własnej płci, a ponieważ nie było takiej instytucji, należało ją po prostu stworzyć. Pomysł okazał się znakomity, bo bank świetnie prosperuje, rozporządzając większymi kapitałami od niejednego „normalnego” banku.



Wielka dama z zachodu znajduje się w tej chwili na Dalekim Wschodzie. Chodzi o „Wenus z Milo” starożytną rzeźbę grecką, która z paryskiego muzeum w Luwrze powędrowała na czas mającej się odbyć w tym roku Olimpiady do Tokio.

# Życia emigracji

## FRANCJA Tygodniowy Kurs Katechetyczny JEST POCIESZAJĄCYM OSIĄGNIĘCIEM POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ PRZY WSPÓŁDZIAŁE KSIĘŻY I SIÓSTR

Drugi z kolei kurs katechetyczny wykazał jeszcze dobitniej potrzebę tego przedsięwzięcia. Pość uczestniczek w porównaniu z pierwszym nie tylko nie zmalała, ale wzrosła. Kurs ten był drugim stopniem, jakby wyższym etapem dokształcania się katechetek. Ramy szkoły gospodarczej dla dziewcząt, prowadzonej przez

Siostry Sercanki, idealnie odpowiadają tej imprezie.

Należy spodziewać się, że kurs ten w swych skutkach pogłębi naukę religii przy parafiach polskich, zwiększy ilość dzieci i podtrzyma pielęgnację języka i kultury polskiej.

### KOMITET TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI I JEJ PAŃSTWOWEGO ISTNIENIA

Dnia 17 marca odbyło się w Polskiej Misji Katolickiej pod przewodnictwem ks. Infułata K. Kwaśnego posiedzenie Prezydium Komitetu Tysiąclecia Chrztu Polski i Jej Państwowego Istnienia. Omówiono sprawozdanie z działalności w r. 1963 i plany na rok 1964.

W r. 1963 odbyło się w Instytucie Katolickim i w Bibliotece Polskiej 6 odczytów na tematy związane z obchodem Tysiąclecia. Odbył się również uroczysty wieczór poświęcony stuleciu Powstania Styczniowego. W czerwcu pod auspicjami Komitetu odbyła się tradycyjna pielgrzymka w Montmorency połączona z odsłonięciem tablicy poświęconej pamięci ś.p. gen. Sikorskiego i żołnierzy polskich poległych w drugiej wojnie światowej. Odsłonięcia tablicy dokonała p. generałowa Helena Sikorska.

W r. 1964 projektowana jest dalsza seria odczytów na tematy związane z obchodem Tysiąclecia. 5 z tych odczytów już się odbyło. Pod auspicjami Komitetu odbędzie się poza tym uroczysty obchód ku uczczeniu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz obchody organizowane przez organizację kombatanek ku upamiętnieniu rocznic związanych z Polskim Czynem Zbrojnym w okresie lat 1914-1945.

Komitet przystąpił również do przygotowania materiałów, które będą mogły być użyteczne dla obchodów i uroczystości urządzanych przez organizacje okręgowe i miejscowe.

M. Biesiecki  
Sekretarz Komitetu

### Odezwa Kongresu Polonii Francuskiej na Święto 3 Maja

W miesiącu maju, emigracja polska obchodzi uroczystość rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 roku, jako polskie święto narodowe.

Dla nas mieszkających we Francji, w kraju pełnych swobód i poszanowania godności człowieka, ta rocznica ma jeszcze większe znaczenie. Łatwiej jest nam porównać jak daleko Kraj nasz odszedł od ducha ideałów, jaki przyświecał twórcom Konstytucji 3 Maja. Przecież Konstytucja ta nie była skierowana przeciw nikomu. Chodziło o to, aby doprowadzić stopniowo do pełnej równości i swobody każdego obywatela.

Dlatego też niech to Święto na emigracji będzie przejęte miłością i pojednaniem.

Niech to Święto 3 Maja zwróci uwagę młodzieży i dzieci naszych na piękne karty naszej historii, aby kochały swój kraj, przywiązały się do niego i ukochały w Nim to wszystko, co piękne, szlachetne i mądre.

Uroczystość 3-majową obchodziliśmy będziemy w roku bieżącym jeszcze bardziej uroczysto, bo przygotowujemy się do obchodu 1.000-lecia Chrztu Polski. Dlatego też apelujemy do wszystkich o zjednoczenie wspólnych wysiłków nie tylko przez świetniejsze niż w innych latach zorganizowanie uroczystości 3 Maja, ale również przez regularne posyłanie dzieci na naukę języka polskiego, przez skierowywanie młodzieży do polskich organizacji, przez rozszerzanie czytelnictwa polskich niezależnych i katolickich czasopism i polskiej, zdrowej lektury. Złożmy hojniejszy niż zwykle dar na Oświatę polską i wzmocnijmy nasze wewnętrzne życie organizacyjne.

### Program obchodu 3 Maja w Lille

W roku bieżącym po raz pierwszy cała uroczystość odbędzie się w godzinach przedpołudniowych i skończy się około g. 13.30.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 9-tej rano Mszą św. z kazaniem, w bazylice katedralnej Notre Dame de la Treille w Lille.

O godz. 10.15 nastąpi uformowanie pochodu i wymarsz do pomnika poległych na placu Rihour. Od pomnika powróć wszystkich uczestników do Opery, gdzie punktualnie o godz. 11-ej rozpocznie się akademia, z pięknym programem artystycznym.

Już dziś apelujemy do organizacji społecznych, do Duchowieństwa, Nauczycielstwa, Prezesów Komitetów Tow. Miejscowych, Prezesek i Prezesów Stowarzyszeń lokalnych o wspólne organizowanie autobusów i zachęcanie ze swej strony do licznego wzięcia udziału w tym święcie.

Kongres Polonii Francuskiej

### Komunikat

### Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych we Francji

Sekretariat Zarządu Głównego Związku R. i b. W. we Francji przypomina Okręgom i Kółom, że tegoroczny Walny Zjazd Delegatów odbędzie się w niedzielę 19 kwietnia 1964 w sali „Domu Kombatanta” — 107, rue Royale w Lille.

Zjazd poprzedzi Msza św. o godz. 9.15 w Kaplicy Polskiej przy ul. Hopital-Militaire w Lille.

Koła z Nord i Pas-de-Calais są proszone o wydelegowanie na Mszę św. swoich pocztów sztandarowych.

Koła z Północy wysyłają na Zjazd po 3 Delegatów; Okręgi zaś swoich Przedstawicieli.

Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10.30 przed południem. Po obradach odbędzie się wspólny żołnierski obiad.

Zarząd Główny Związku prosi Delegatów Okręgów i Kół o przyjazd na ten Walny Zjazd razem z żonami.

Członkowie Związku, którym Kapituła w Paryżu przyznała odznaczenia, winni się stawić osobiście na Walny Zjazd, przy tym powiadomić czy wezmą udział w wspólnym żołnierskim obiedzie.

Przy tej sposobności Zarząd Główny komunikuje, że tegoroczna uroczystość pod La Targette odbędzie się w niedzielę 24 maja 1964 r. Bliższe szczegóły dotyczące w/w uroczystości zostaną podane później. Zarząd Główny

### KOMUNIKATY ZARZĄDU ZWIĄZKU MĘŻÓW KATOLICKICH Pierwszy zlot Związku Mężów

Stosownie do uchwały ostatniego Walnego Zjazdu, Związek nasz organizuje pierwszy swój wielki zlot w VAUDRICOURT w niedzielę dnia 7 czerwca 1964. Dotychczas urządzaliśmy tylko każdego roku Walny Zjazd delegatów, na którym obradowano nad sprawami Związku, przyjmowano sprawozdania i wybierano zarząd na nowy rok. Zlot nasz będzie miał inny charakter. Będzie on zewnętrzną manifestacją przywiązania do zasad polskich i katolickich, a pozatem będzie towarzyskim spotkaniem się mężów katolickich z różnych stron, z różnych okręgów. Tego nam dotychczas brakowało. Każdy zasiadział się w swej miejscowości. Potrzeba nam szerszego poglądu na świat! Wiemy ile dobrego przynosi dla rozwoju organizacji K.S.M.P. ich coroczny Zlot w Vaudricourt. Jadą na niego wszyscy, nawet tacy co do KSMP nie należą. Rano uroczysta msza św. połowa i Komunia św., a potem rozgrywki sportowe, występy folklorystyczne na scenie. Przytem spotkania ze znajomymi z różnych stron. Wymiana poglądów. Każdy wraca do domu jakby odnowiony na duchu i z nowym zapalem do pracy organizacyjnej.

### GŁOS KATOLICKI

### LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS-1<sup>er</sup>

Telefon: RICHelleu 83-85

Konto pocztowe: PARIS 12.777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 F; w Belgii 50 fr. b.

DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK O.M.I.

REDAKTOR: Ks. A.M. STOPA O.M.I. — ADMINISTRATOR: Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.  
N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc  
LA FERTE-SOUS-JOUARRE (S.-et-M.)

Podobną rolę ma odegrać i Złot naszego Związku. Rano będzie msza św. połowa z kazaniem i wspólną komuniją św., potem przerwa obiadowa, a potem różne urozmaicenia na scenie, które będą tym miłsze, że razem z nami w tym dniu urządzi swój złot w Vaudricourt okręg Bruay Związku Dzieci Polskich z Krucjaty Eucharystycznej. Dadzą one większość programu na scenie. Nie potrzebujemy też bać się niepogody, bo Księża Oblaci wykończyli już dużą salę oszkloną mogącą pomieścić kilka tysięcy osób, gdzie w razie deszczu wszystko może się odbyć.

A więc do dzieła! Już teraz trzeba myśleć o zorganizowaniu autobusów, bo później trudno będzie dostać. Zbierać zapisy zawczasu. Jechać powinni wszyscy nasi członkowie, zwłaszcza z okręgów północnych, ale zachęcić także innych mężczyzn, nie należących jeszcze do stowarzyszenia. Mogą jechać tak samo niewiasty, młodzież i także dzieci. Będzie to dla nich miłą rozrywką, a zarazem zachętą.

### Kwestionariusze za rok 1963

Wiele towarzystw naszych nie nadesłało jeszcze tych kwestionariuszy. A przecież Walne Zebrania chyba już się odbyły! Bardzo więc prosimy o rychłe załatwienie tej sprawy. Jeden kwestionariusz wysłać do Ks. Dyrektora: 24, rue Leo-Lagrange — AUBY (Nord), a drugi do prezesa swego okręgu. Trzeci kwestionariusz także wypełnić i zachować w aktach swego towarzystwa. Nie zapomnieć także o wysłaniu składki do skarbnika okręgowego!

### Ofiary

#### na Tydzień Miłosierdzia

	F.	
P. Krasowski Józef — Berck-Plage (P.-de-C.) .....	10,00	
Ks. Ziolkowski Dominik — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Pulversheim (H.-R.)		
Bollwiller .....	220,00 F.	
Ensisheim .....	127,00 F.	
Pulversheim .....	211,00 F.	
razem .....	538,00	
Ks. Majda Marian — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Le Creusot (S.-et-L.)		
Le Creusot — zbierała p. Płóciennik .....	270,00 F.	
Montchanin — zbierały pp. Łyk, Karczyńska i Przybyła .....	200,00 F.	
razem .....	470,00	
Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”		
Dalsze ofiary prosimy przysłać na adres: Polska Misja Katolicka 263 bis, rue St-Honoré — PARIS-1 <sup>er</sup> C.C.P. PARIS — 1 268-75		

### KOMUNIKAT

dla Byłych Kombatantów Polskich kampanii francuskiej 1939-1945

Płata lista poszukiwań (Nr 716/DCI/GAR/OLE)

Niżej wymienieni oficerowie, podoficerowie i żołnierze proszeni są o podanie swego adresu skierowując jednocześnie kartę demobilizacyjną, zaświadczenie zamieszkania oraz kartę repatriacyjną, na adres niżej podany, w celu otrzymania całkowitej lub częściowej należności za czas niewoli lub internowania.

- 1) Briga Charles (10.6.19). 2) Bromisz Paul (4.1.05). 3) Broszko Aleksis (1.11.04). 4) Bruno Nicolas (4.10.12). 5) Brzeski Wojciech

- (19.2.21). 6) Brzozowski-Bernatowicz Feliks (12.9.20). 7) Brzozowski Mieczysław (16.8.18). 8) Buchanec Mieczysław (1.9.10). 9) Buchowiecki Jan (6.2.22). 10) Buczyński Władysław (9.1.07). 11) Buduj Albert (2.4.04). 12) Budziński Jerzy (1.2.97). 13) Buja Jerzy (9.1.22). 14) Bujok Jan (11.11.08). 15) Bujczyk Bronisław (10.11.02). 16) Bukowiecki Stanisław (4.10.04). 17) Bukowiecki Antoni (6.1.10). 18) Bulla Stanisław (2.11.18). 19) Bury Ignacy (22.12.10). 20) Busko Henry (23.1.22).

Oto adres na który należy wysłać żądane dokumenty:

Compagnie Administrative Régionale N° 1  
Section O.L.E., Caserne Guynemer,  
Rueil-Malmaison (S.-et-O.)

### NAGRODA DLA DWU POLAKÓW

Na wniosek kuratorium nagrody Herdera, Uniwersytet Wiedeński przyznał tę nagrodę na rok 1964, prof. dr. Stanisławowi Lorentzowi, za szczególne zasługi w dziedzinie opieki nad dobrami kultury. Tę samą nagrodę otrzymał prof. dr. Jan Kott. Nagroda Herdera została przyznana prof. J. Kottowi za jego pracę „Szkice o Szekspirze”. Książka ta zyskała światowy rozgłos i została przetłumaczona na 10 języków.

Nagroda Herdera jest przyznawana osobom, które w sposób wybitny przyczyniły się do utrzymania i pomnożenia europejskiego dziedzictwa kulturalnego w duchu pokojowego porozumienia między narodami. Ma ona służyć popieraniu i rozwijaniu stosunków kulturalnych z narodami wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

Uroczyste wręczenie nagrody nastąpi w połowie maja br. na Uniwersytecie Wiedeńskim.

### Nowy lektorat literatury polskiej w Madrycie

Od początku bieżącego roku istnieje, dzięki staraniom pani Gabrieli Makowieckiej, lektorat w języku hiszpańskim literatury i kultury polskiej przy fakultecie filozofii i literatury na Uniwersytecie madryckim.

Wykłady mają miejsce cztery razy na miesiąc i wzbudziły już zainteresowanie. Wykładową jest p. Gabriela Makowiecka, posiadająca właściwe przygotowanie i dyplom doktora filozofii.

### Abonament

#### możesz opłacić :

We Francji: „Głos Katolicki — La Voix Catholique” — 263 bis, rue St-Honoré, Paris-1<sup>er</sup>. — Konto pocztowe Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W Belgii: Ks. A. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. kwartalnie).

W Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle 2 — København S.

W Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (41) Duisburg-Meiderich — Bergstrasse 80. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM kwart.).

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemiór — 47, Brackley Rd — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

## NIEMCY

### JAK MONACHIUM UCZCI 3 MAJA

Pod koniec marca i na początku kwietnia br. odbyły się w Monachium posiedzenia Komitetu Organizacyjnego i Komitetu Wykonawczego Obchodu 3-go Maja.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tym roku w monachijskich uroczystościach wezmą udział nie tylko rodacy z licznych ośrodków polskich w Bawarii, jak Rosenheim, Landshut, Norymberga i Weissenburg, ale również rodacy z Ludwigsburgu z ks. praelatem Ignacym Rabsztynem na czele.

Warto także wspomnieć, że przy tej okazji zebrani już rozważali sprawę obchodu 1000-lecia Chrztu Polski, w którym udział rodaków z południowych i środkowych krajów NRF powinien być szczególnie liczny.

Jeszcze jedną nowością była dyskusja nad celowością stworzenia przyjeżdżającym rodakom możliwości spotkania się poza kościołem i akademią, niejako na gruncie towarzyskim. Spełnienie tego życzenia nie jest łatwe, ale Komitet Wykonawczy czyni wysiłki w tym kierunku, które powinny być uwieńczone pomyślnymi wynikami. A teraz kilka zdań o programie, który stanowić będą m. in. okolicznościowy referat p. red. J. Krok-Paszkowskiego, występy znanego chóru „Lutnia”, deklamacje, śpiew i tańce dzieci szkolnych i młodzieży oraz część artystyczna, przygotowana przez artystów Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

Koszty obchodu są dość duże, ale ofiarność polskich organizacji i rodaków pozwala mieć pewność, że i w tym roku budżet Komitetu Obchodu nie zamknie się niedoborem.

Jak corocznie, akademie odbędzie się w Kolpingshaus w Monachium w dniu 3-cim maja w godzinach popołudniowych, zaś nabożeństwo w kościele parafialnym św. Barbary o godzinie 11-tej będzie celebrował ks. dziekan kan. Stefan Leciejewski w asyście księży. Okolicznościowe kazanie wygłosi ks. prałat dr Jan Manthey, który jest kierownikiem Biblioteki Watykańskiej w Rzymie. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego został wybrany jednomyślnie ks. prałat mgr Paweł Kajka, proboszcz parafii polskiej św. Barbary w Monachium, zaś wiceprzewodniczącymi zostali wybrani pp. Stanisław Mikiciuk, prezes SPK i Marian Litwiniak, prezes ZPU. P. Mikiciukowi powierzono ponadto funkcje sekretarza i skarbnika Obchodu.

Dla informacji podajemy, że Komitet Obchodu mieści się w biurze parafialnym w Monachium przy Infateriestr. 15, tel. 64566, dokąd należy kierować wszelkie zapytania oraz dary na koszty obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

St. Mikiciuk

# LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés

POLONAIS



Obrazek z 4-go kongresu nauczania religii. Tematem tego kongresu, który miał miejsce w paryskim pawilonie wystawy na Porte de Versailles, była wiara i człowiek roku 1964. Nie tylko emigracja polska we Francji organizuje kursy katechetyczne...



Chłopczyk ten urodził się bez prawej ręki. Jest on ofiarą talidomidu. Dziś w wieku 4 lat i z sztuczną ręką, oczywiście, że nieestetyczną, tym niemniej pozwalającą mu pisać, jeść samemu, bawić się, a nawet grać na gitarze... Wiedza ludzka usiłuje naprawić błędy nieroztropności.



Obrazek spośród życia naszych pensjonowanych? Tak można przypuszczać, ponieważ gra w damki jest ulubioną rozrywką naszych emerytów. Obrazek ten pochodzi z Azji. Widzimy, że i tam, w cieniu świątyni, pensjonerzy grają w damkę.



Przy coraz większym wzroście liczby samochodów, jeden winien przyświecać wszystkim kierowcom obowiązek, a mianowicie: być panem swej maszyny. Oto przykład odwrotny. Na pełnej szybkości wóz ten wpadł na chodnik, wywrócił się, poturbował dwie matki i ich sześcioro dzieci. Na szczęście dziecko tego uszkodzonego wózka wyszło całe i zdrowo...